

Z Larrym Gullmanem, założycielem MSB Technology, rozmawia Tomasz Karasiński:

**Firma została założona w 1986 roku. Czym się wówczas zajmowała?**

Zaczynaliśmy od odtwarzacza CD bazującego na jednym z modeli Philipsa. Zmieniliśmy w nim przetwornik i całą sekcję analogową. Został tylko napęd i obudowa. Wysłał go do Toma Nortona ze „Stereophile’a”, który powiedział, że o ile zazwyczaj nie testuje produktów garażowych, to ten odtwarzacz go zainteresował. Wyglądał skromnie, za to grał wyśmienicie. Recenzja dała nam motywację do dalszych działań. Na początku poprawialiśmy urządzenia innych producentów; później chcieliśmy już wszystko robić sami.

**Udało się?**

Jeszcze nie do końca. Dziś wciąż jeszcze musimy korzystać z podzespołów od ze-

wnętrznymi dostawców. Jeśli chcemy zachować jakość, jaką sobie wyznaczyliśmy za cel, to zbudowanie własnego odtwarzacza stanowi ogromne przedsięwzięcie. Systematycznie wprowadzamy własne rozwiązania. Teraz na przykład wykonaliśmy nasz pierwszy zegar taktujący. A kiedy już musimy skorzystać z pomocy innych firm, kupujemy tylko to, co najlepsze.

**Ile osób zatrudnia obecnie MSB? Jakie elementy produkujecie sami, a jakie zamawiacie?**

Firma mieści się w Kalifornii i zatrudnia 15 osób. Mamy średniej wielkości zakład, w którym sami produkujemy na przykład metalowe elementy obudów. To rzadka praktyka, bo coraz więcej firm sprowadza obudowy z Chin. Niestety widziałem, jak wygląda tam proces produkcji i kontrola jakości, a raczej jej brak. Pracownik fabryki może upuścić jakiś element na podłogę, podnieść go, przetrzeć ręką i zapakować jako pełnowartościowy produkt. Jest to nie do przyjęcia.

W dzielonym odtwarzaczu CD są setki elementów, a niektóre z nich muszą kosztować swoje. Jeżeli jeden opornik czy kondensator będzie uszkodzony, cała konstrukcja zawali się jak domek z kart. Po co nam takie ryzyko? Mogę chodzić w chińskich koszulkach, ale jeśli chodzi o sprzęt hi-fi – wymagam więcej.

**Oprócz produkcji własnych urządzeń, MSB zajmuje się projektowaniem sprzętu dla innych firm. Kto korzysta z waszych usług?**

Obecnie projektujemy przetworniki dla Digital Domain, Thrax Audio i NAC Audio. Wcześniej pracowaliśmy m.in. dla Runco, Lexicon i Marantz. Teraz zaczynamy wspólny projekt z Danem D’Agostino, który chce wprowadzić na rynek ni mniej, ni więcej, tylko najlepszy DAC na świecie. To bezkompromisowy projekt.

**Oferta MSB obejmuje głównie źródła cyfrowe. Czy przetworniki do słuchania plików z komputera**

Po tegorocznej High End w Monachium trzyosobowa delegacja z amerykańskiej firmy MSB ruszyła w tournée po Europie. Ponieważ pierwszym przystankiem na ich drodze była Warszawa, nadarzyła się okazja, aby zadać im kilka pytań i rzucić okiem na najnowszy przetwornik C/A.

Analogowe cyfry

### wypierają odtwarzacze CD? Jak zmieniają się statystyki sprzedaży?

Wciąż sprzedajemy sporo odtwarzaczy CD. Wzrost popularności DAC-ów nie odbywa się kosztem innych formatów. Klienci posiadający dużą kolekcję płyt CD wciąż chcą mieć wysokiej klasy odtwarzacze, a przetworniki utworzyły zupełnie nowy rynek. Kupują je klienci, którzy nie chcą gromadzić w domu płyt. Z naszego punktu widzenia nie jest to zamiana jednego na drugie, ale rozwijanie nowego segmentu gdzieś z boku.

### Przetworniki MSB nie należą do tanich. Co je odróżnia od innych urządzeń tego typu?

Wielu producentów wychodzi z założenia, że skoro przetwornik jest urządzeniem cyfrowym, to nie ma sensu walczyć z jego naturą. My natomiast uważamy, że sprzęt powinien brzmieć analogowo, ponieważ dźwięk taki właśnie jest w swojej istocie. Doświadczenie ze sprzętem profesjonalnym pozwoliło nam wprowadzać własne rozwiązania, bez oglądania się na innych. Przywiązujemy ogromną wagę do kwestii jittera, zegarów i zasilania.

Jednym z ciekawszych rozwiązań, które stosujemy w naszych urządzeniach, jest maksymalne fizyczne zbliżenie zegara do przetwornika. Niektórzy uważają, że nie ma to znaczenia. My natomiast bardzo dbamy o to, aby zegar niemal stykał się z przetwornikiem, bo efekt słycać od razu. Dzięki wielu drobnym elementom udało nam się osiągnąć dźwięk zbliżony do najlepszych gramofonów analogowych. Skoro doceniają to ludzie pracujący w studiach nagraniowych, na pewno warto było walczyć o każdy „drobiazg”.

### Analogue DAC jest najnowszą propozycją MSB. Czym się różni od starszych przetworników?

Od dawna chcieliśmy budować cyfrowe urządzenia o analogowym brzmieniu. Przetworniki dostępne do tej pory były jednak bardzo zaawansowane i drogie. Postanowiliśmy wyjąć z nich elementy najważniejsze z punktu widzenia jakości brzmienia i zbudować DAC prosty, łatwy w użyciu i – przede wszystkim – bardziej przystępny cenowo. Pozbyliśmy się przycisków i pokręteł, a oprócz tego daliśmy klientom wybór w kwestii gniazd wejściowych. Nowy przetwornik ma możliwość wyboru charakterystyki pracy filtra cyfrowego, ale można się do niego dostać tylko przez sieć.

Z przydatnych funkcji zostawiliśmy jedynie regulację głośności, która jest analogo-

wa. Doszliśmy do wniosku, że nie ma sensu montować czterech gniazd, ponieważ większość klientów i tak wykorzystuje tylko jedno z nich. Analogue DAC ma więc trzy sloty na karty z wejściami. Jedno z nich klient dostaje w komplecie. Można na przykład powiedzieć, że chcemy tylko wejście USB i taki przetwornik otrzymujemy, dzięki czemu możemy obniżyć cenę. Jeśli później klient będzie chciał zamontować kolejne wejście, wystarczy kupić dodatkową kartę i wsunąć ją z tyłu. Ponieważ nowy DAC ma bardzo dobrą regulację głośności, można go podłączyć bezpośrednio do końcówki mocy, co eliminuje koszt przedwzmacniacza. Można również dokupić dedykowany zasilacz. Ustawione na sobie, przypominają bardziej platformę antywibracyjną, niż najwyższej klasy źródło, ale o to właśnie nam chodziło. Chcieliśmy stworzyć DAC high-endowy, ale tak prosty, jak tylko możliwe.

### Jaka będzie przyszłość słuchania muzyki? Czy myśli pan, że fizyczne nośniki zostaną ostatecznie wyparte przez pliki?

To bez wątpienia przyszłość. Wymaga tylko przestawienia się na inne myślenie; i to zarówno przez klientów, jak i szefów wytwórni muzycznych. W USA mieliśmy kulturę kupowania i kolekcjonowania wszystkiego, a więc płyt, książek itd. Teraz

nie trzeba już mieć tych rzeczy fizycznie na półce, bo można w każdej chwili słuchać muzyki z sieci. W ciągu kilku lat zaszły zmiany, więc można zakładać, że niedługo nikt już nie będzie gromadził w domu fizycznych nośników. Nie ma takiej potrzeby. Takie przestawienie się to kwestia tylko jednego pokolenia.

iTunes udowodnił, że gdy ludzie mają do wyboru: kupno płyty za ciężkie pieniądze, ściągnięcie jej nielegalnie albo ściągnięcie legalnie za niecałego dolara, większość z nich wybiera trzecie rozwiązanie. Lepiej tanio sprzedać album tysiącom ludzi, niż mieć tylko kilku klientów, którzy będą kupować płyty CD za kilkanaście dolarów. Nawet z punktu widzenia ekonomii jest to nieuniknione. Z punktu widzenia jakości dźwięku – także. Kiedyś pliki musiały być kompresowane, bo inaczej zajmowały zbyt dużo miejsca na dysku. Teraz za sto dolarów można kupić ogromny dysk, więc objętość plików przestaje być problemem. Ludzie przestawią się na lepszej jakości formaty, bo miejsca na dysku i tak im nie brakuje. Dlatego stawiamy na produkty takie, jak Analogue DAC. Kto teraz zaniedba ten temat, za kilka lat może się stać prawdziwym dinozaurem.

### Dziękuję za rozmowę.

Dziękuję i pozdrawiam czytelników.



Larry Gullman w trakcie prezentacji przetwornika Analogue DAC (na górnej półce)